

Skałodzka – W. Wysocki

Zapytałem cię, ki diabeł w góry ciągnie was,
Po co się pchać na szczyt, i na co toto wam,
Kto normalny by na te parszywe skały laźł?
Roześmiałaś się, mówiąc: - spróbuj sam

I od razu byłaś śliczna jak z obrazka,
Alpinistko ty, skałodzko ty,
Gdy z urwiska poleciałem
W przepaść z wrzaskiem,
Uśmiechałaś się, dłoń podając mi

A wieczorem, kiedy wróciliśmy do bazy,
Za ten upadek mój i doświadczenia brak,
Nic nie mówiąc, po gębie dałaś mi dwa razy -
Nie obraziłem się, lecz wyszeptalem tak:

- o, chcę za tobą iść na linie jak na pasku,
Alpinistko ty, skałodzko ty!
Ile razy zlatywałem w przepaść z wrzaskiem,
Kłęłaś, ale klnąc - pomagałaś mi

I już na każdej z naszych dalszych
Wspólnych wypraw,
Gdy z tych cholernych gór spadałem wciąż na łeb,
Ty mą niezdarność podkreślałaś
W sposób przykry,
Za każdy nowy błąd czekaniem tłukąc mnie

I byłaś przy tym śliczna jak z obrazka,
Alpinistko ty, skałodzko ty,
Kiedy z kolejnych urwisk zlatywałem z wrzaskiem,
Ty dawałaś w twarz z satysfakcją mi

Dzieli mnie od ciebie jeszcze tylko jeden metr,
Gdy dogonię cię, powiem: - miła, dość
Tu z urwiska poleciałem znów na zbity łeb,

Lecz to nic - i tak mój usłyszysz głos:

- ach, moja ty śliczna, himalajska i kaukaska,
Alpinistko ty, skałozłazko ty!

Nie ma rady, musisz być ze skałozłazką -

Jedną liną wszak powiązaniemy

Ach, moja ty śliczna, himalajska i kaukaska,

Alpinistko ty, skałozłazko ty!

Nie ma rady, musisz być ze skałozłazką -

Jedną liną wszak powiązaniemy

Ach, moja ty śliczna, himalajska i kaukaska,

Alpinistko ty, skałozłazko ty!

Nie ma rady, musisz być ze skałozłazką -

Jedną liną wszak powiązaniemy



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych